



Osiemnastowieczne wiadomości o chorobach psychicznych w książce *Compendium medicum auctum*

*18th-century knowledge about mental disorders
in the book Compendium medicum auctum*

MAREK STERNALSKI

STRESZCZENIE. Książka „*Compendium medicum auctum*” była wydawana wielokrotnie pomiędzy rokiem 1703 a 1789. Była zbiorem wiedzy medycznej pochodzącej z XVII wieku, ale nie anachronicznej, i chętnie czytanej w następnym stuleciu. Przeznaczona była dla osób wykształconych i interesujących się medycyną, ale mogła stanowić także pomoc dla lekarza przedstawiając sposoby postępowania w chorobach i liczne recepty. W opracowaniu pokazuję część „psychiatryczną” książki z ówczesną klasyfikacją chorób, rokowaniami i metodami leczenia.

SUMMARY. Many impressions of the book „*Compendium medicum auctum*” appeared between the years 1703 and 1789. It was a summary of medical knowledge coming from the 18th century – but not anachronic and having many readers in the next century. It was addressed to educated laymen interested in medicine, but could serve also as a guide to a physician, as it presented the management of various diseases supplemented by numerous prescriptions. The article deals with the “psychiatric” part of the book, including the classification of mental disorders, prognoses and treatment methods of that time.

Słowa kluczowe: historia psychiatrii / psychiatria w XVIII wieku

Key words: history of psychiatry / psychiatry in 18th century

Na przełomie XVIII i XIX wieku zaczęły się wyodrębniać i określać zasięg swoich zainteresowań specjalności medyczne, a wśród nich psychiatria. Wcześniej nauka o chorobach umysłowych była częścią medycyny ogólnej. Dzięki dokumentom pozostałym z tamtego okresu można spróbować odtworzyć zakres wiedzy polskiego lekarza z XVII lub XVIII wieku i ocenić, jakie informacje o chorobach umysłowych otrzymywały osoby wykształcone interesujące się tymi zagadnieniami. Prac w języku polskim pochodzących z XVII i XVIII wieku, a dotyczących schorzeń psychicznych nie ma jednak wiele.

Jedną z nich jest książka *Compendium medicum auctum* to jest krótkie zebranie y opisanie chorób, ich różności, przyczyn, znaków, sposobów do leczenia. Był to opis wszystkich schorzeń, jeżeli użyjemy obecnego terminu,

z zakresu medycyny wewnętrznej, a wśród nich znajdowały się informacje o schorzeniach umysłowych i ich leczeniu. Była wydawana wielokrotnie – po raz pierwszy w roku 1703 w Lublinie, a jej autorem był najprawdopodobniej nieznanymi z nazwiska lekarz lubelski. W drukarni OO. Paulinów na Jasnej Górze wydano ją po raz pierwszy w roku 1707, a ostatni najprawdopodobniej w roku 1789 [4].

Korzystałem z dwóch wydań – z roku 1725 [1] i z roku 1767 [2]. Wydania nie różnią się zbyt od siebie. Wydawca w książce z roku 1767 zaznaczył, że poprawił pewne fragmenty pracy, stąd teksty nie odpowiadają sobie całkowicie. Nie zmienił jednak układu książki, a recepty i zalecenia pozostawił takie same. Książka miała charakter poradnika. Przeznaczona była dla wykształconych ludzi interesujących się medycyną, ale szczególnie „dla tego

aby bawiący się z kuracjami i nie mający po blisku Medyka umieli poznawać choroby” [2, s. 3]. Liczne recepty mogły być pomocą także dla lekarza. Anonimowy autor korzystał z poważnych opracowań naukowych, co skrupulatnie podkreślił. Wyliczył 19 autorów, wszystkich XVII-wiecznych (książka była napisana albo na przełomie XVII i XVIII wieku), ale wspomniał, że korzystał także z innych źródeł [2, s. 2]. Część informacji przeniósł z napisanej także przez niego *Promptarium medicum empiricum*.

Opisy chorób, informacje o ich pochodzeniu i zalecane postępowanie nie były anachroniczne dla korzystającego z książki nawet pod koniec wieku XVIII, mimo że opierały się na piśmiennictwie naukowym sprzed wieku. Nie zmieniano wtedy tak często poglądów na patogenezę chorób, nie wprowadzano coraz to nowych metod i leków, i nie zmieniano postępowania lekarskiego. Powoływanie się na poglądy z czasów Hipokratesa było zupełnie na miejscu, a jego poglądy o pochodzeniu chorób były długo jeszcze podstawą teorii medycznych. Autor, oprócz omawiania metod leczenia wyraźnie „naukowych”, wspominał także o metodach pochodzących z medycyny ludowej lub nieakceptowanych przez wykształconych lekarzy. Zaburzenia umysłowe były przedstawiane jako wynik procesów chorobowych. Nie tłumaczono ich ani opętaniem, ani wynikiem czarów. O tych ostatnich wspomniano tylko dwukrotnie nie proponując jakiegoś szczególnego postępowania. Patogenezę chorób tłumaczono teoriami humoralnymi. „Stąd najczęściej rodzą się choroby... najczęściej ze złej dyspozycji przednich narządów większych to jest Wątroby i Śledziony” [2, s. 16]. Obydwa produkowały „humory” i nierównowaga humoralna doprowadzała do zaburzeń w funkcjonowaniu organizmu, w tym także do zaburzeń psychicznych. Niekorzystny był zarówno nadmiar, jak i niedobór i „humorów grubych” i „humorów subtelnych”. Nie doszukiwano się różnicy pomiędzy chorobami ciała i umysłu. Traktowano je

jednakowo jako wyraz zaburzeń równowagi całego organizmu.

Klasyfikacja chorób nie była skomplikowana – zamykała się w kilkunastu schorzeniach. Dołączone były krótkie opisy podstawowych objawów i przewidywanego przebiegu choroby. Przedstawię je z zespołem objawów służących do ich rozpoznania oraz rokowaniem, zachowując pisownię. Metody leczenia, inaczej niż w książce, podam zebrane razem.

Tak przedstawiał się podział schorzeń:

„Delirum – szaleństwo w którym fantazyja y ratiatio pomieszane bywają”.

„Phrenitis jest szaleństwo ustawiczne y długie pochodzące z zapalenia membran mózgowych z gorączką ustawiczną”. Znaki. Naprzód gorączka ustawiczna, sucha, nie spanie, oddech ciężki twarzy y oczu zapalenia, pod czas z obydwu oczu łyza płyną, suchość przy tym ciała nie zwyczajna. Puls prędko, zapominanie się, rozum pomieszany, z kądem raz płaczą, drugi raz śpiewają, wrzeszczą, śmiałość wielka, ręce drżą, uryna zapalona i czysta. W tey chorobie uryna biała złym iest znakiem, także iezeli womit dobrowolnie przypadnie, żółty, albo zielony, albo czarny, złym także iest znakiem. Item. ci co się często śmieją, nie są tak niebezpieczni. Jezeli są zaś do tey choroby Hektyka przyłączy zaledwie uleczona być może. Item. Jezeli śpiąca choroba nastąpi śmierć przynosi, także iezeli nastąpią konwulsye, szczkawka, zgrzytania zębów, nie czucie się, są znaki śmierci. Item „Exkrementa iezeli będą białe albo czerwone, albo czarne, złym znakiem są, także wzdryganie się y przeciąganie w gorączkach... szaleństwo nie zawsze iest niebezpieczne [2, s. 92–93].

Melancholia jest szaleństwo od fantazyji melancholiczney pochodzące z bojaźnią i smutkiem. Znaki. Naprzód iest szaleństwo albo głupstwo bez gorączki, przytym bojaźń i smutek myśli straszne i zapominanie się. Conwulsio to iest, ściąganie żył, a pod czas i wszelka choroba napada. Wielomówstwo, płacz, skarżenie się, od

konwersacji z ludźmi, podejrzenie, rozumieją wszystko być trucizną zarażone, sen krótki nie spokojny, niektórzy zawsze się śmieją, insi płaczą, insi rozumieją się, być Bogami, królami, Xiążęty, insi różnych bestii ista i głosy zmyślają. Insi rozumieją się być szklanemi albo glinianemi, skąd zawsze boją żeby się nie stłukli. Insi rozumieją się być umarłymi. Inszymi się zda jakąś marą przed sobą widzieli. Insi rozumieją, że członków nie mają. Insi boją się aby się nie zapadli. Insi się swarzą, drudzy ustawicznie modlą. Insi się uczą. Insi o wojnach traktują etc. Choroba ta, jako i pierwsza iest długa i albo do leczenia bardzo trudna stąd nazywa się flagellum albo Illusio Medicorum. Obraca się podczas w manią. Jeżeli w tej chorobie dysenterya przypadnie złym znakiem iest. Przynosi też często Apoplexyę albo Paraliż, albo Conwulsye [1, s. 89–95].

Mania jest szaleństwo długie w którym śmiałość i srogość bez gorączki bywa... iest zapalczywość, albo szaleństwo pochodzące z gorączkości mózgu (bez gorączki) mieszające rationatią i imaginacją częstokroć bez naruszenia pamięci. Znaki są te, maniacy szalejąc bija przytomnych, kąsają, czasami się cichymi pokazują, nie dadzą się jednak uspokoić... wiele gadają, skaczą, śpiewają, wrzeszczą, wzrok mają straszny, mało co śpią, moc w nich nadzwyczajna, suknie, koszule na sobie drą, włosy targają, okna co napadną tłuką. Sposobni są czasem do wesołości i śmiechu zbytniego, a czasami nazbyt biegają, zimna nie czują, pamięć pospolicie miewają wielką, że i dawne rzeczy wspominają. Choroba ta z różnych rzeczy pochodzi, tak powierzchownych jako wewnętrznych, dla szczupłego Compendium opuszczam je. Z wielką też trudnością bywa uleczone aż się chyba sama dobrowolnie uspokoi, czasem też obraca w głupstwo nigdy nie uleczone. Jeżeli się w tej chorobie hemorrhoidy same się dobrowolnie otworzą albo krew z nosa puści albo biegunka nie gwałtowna, uwalniają się od choroby, jeżeliby

zaś po twarzy, po nogach, wrzody iakie okazały złym znakiem są. Jeżeli się trafi z ukąszenia psa wściekłego abo z czarów, rzadko bardzo uleczyć się może [1].

„Rabies jest szaleństwo pochodzące z ukąszenia lubo wilka lubo psa wściekłego lubo innych bestii jadowitych”.

„O szaleństwie z ukąszenia psa wściekłego, które nazywa się Hydrophobia. Znaki: Naprzód rana od ukąszenia psa wściekłego iest bolesna prędko się iednak sama dobrowolnie zgasi: lecz po 40 dni od zgoienia bez żadney przyczyny napada takiego melancholia w której zostawiając sny ustawiczne miewa o psach szczekających... czym mając pomieszana głowę, ucieka na mieysca osobne y ciemne, z osobą tylko mrując, schrania się spółkowania z ludźmi, przy tym brzydzi się wszelkim napoiem nawet i potrawami rzadkimi. Twarz y oczy czerwone, pod czasy gorączki, następują po tym konwulsye nad to choć ustawicznie cierpi pragnienie, iednak żadną miarą pić nie chce z czego umrzeć musi [1, s. 117].

Epilepsia – wielka choroba. Dwoiako przytrafić się może, to iest albo idiopaticae albo Simptomacae. Idiopaticae kiedy przyczyna iest z samej głowy albo Symptomacae z wewnętrzney albo zewnętrzney przyczyny napada. Jeżeli wewnętrzney to „albo z wątroby, albo ze śledziony, albo z żołądka, macice... albo ze krwi... albo powierzchowna z rany jakiejś ciężkiej w głowę zadanej” [1, s. 107–108].

„Furor uterinus iest to szaleństwo białogłowom przydające się z jakiej przyczyny wiedzą mądrzy o czym nie należy każdemu wiedzieć... znaki choroby zwyczajne są – jednych napada smutek, stąd milcząc tłumią w sobie apetyt zły, inne wiele gadają inne się ustawicznie śmieją, inne płaczą inne gniewają się i inne znaki albo akcje nieprzytomne wyprawują” [2, s. 610].

„O hipochondryey która nazywa się Melancholia Hypochondriaca ... Iest to umysłu smutne pomieszanie, które pochodzi częścią ex Altra bile częścią e Succo

Pancreatis. Rodzić tę chorobę zwykli, zbyt nie myśli, smutek, częste turbacje... Znaki choroby... naprzód ból w pacierzach y słabiznach, rozpalenia które się na twarzy wydaje... puls niestateczny, konsytypacya to iest stolców zatrzymanie... zawrót głowy, umysłu pomieszania, także się czasami śmieją, czasami płaczą, od konwersacyey uciekaia, pod czas w szaleństwo wpadaia... są bardziej na umyśle niżeli na ciele choruią... choroba nie ma w sobie niebezpieczeństwa, iednak długa iest, y uprzykrzona, pod czas aż do śmierci inestuje, y lubo się uspokoi znowu się wraca, dlatego nazywa się Oproobrium albo Falgellum Medicorum [2, s. 310–312].

Wcześniej jeszcze w XVII wieku o melancholii tak pisał Haur, która jest taką chorobą, że „ni Niedźwiedź w Lesie Człowieka złaćmie” [3, s. 406].

Tak opisywano zaburzenia świadomości: „Śpiąca choroba... jest dwoiaką, jedna gdy spanie nie jest tak głębokie bardzo to jest, gdy chory na trącanie i wołanie się ocknie i przemówi a przy tym jest gorączka takie spanie nazywa się Letargicus. Drugie jest głębokie spanie (bez gorączki) takie, że chory głęboko śpi ... takie spanie nazywa się Carus. Jeżeli przyłączy się do choroby jakiej głównej jako to szaleństwo złym jest znakiem. Nadzieja życia jest jeżeli choroba przyda się albo ze zbytniego pijaństwa albo częstego kurzenia tytoniu” [2, s. 96].

Zaburzenia snu były także i wtedy poważnym problemem:

„niespanie nazywa się Coma Vigil albo Pervigilium... w tej chorobie jest chciwość wielka do spania, spać jednak chory żadną miarą nie może dla poruszeń fantazji, skąd prawie od rozumu odchodzi... nadto sama choroba się trafia, chyba przy inszych chorobach jako to przy gorączce przy Manii [2, s. 98–99].

Ból głowy traktowany był jako choroba samoistna, ale także jako objaw melancholii. Jedyńm nieco dziwnym tłumaczeniem objawów choroby był opis przypadku:

„Mogą być w mózgu robacy z kąd ból głowy bywa nieznośny długi y nieuleczony... w Krakowie niedawno zakonnica pewna nieznośny ból głowy cierpiała opuszczona od medyków... kichnęła wypadł robak biały z krwią i przeszło” [2, s. 39].

Choroba, która nazywa się Cahochus lub Catalepsis.

„Znaki tey choroby: naprzód nagłe zmartwienie, człowieka, który gdy go zarazi... tak go trzyma... Oczy tylko ma otwarte, oddech zaledwie czuć się da... członki wszystkie tak zdrewniałe, trwa tak pod czas od godziny do godziny czasem dłużej wierzchu głowy”.

„Ci co się na tej chorobie nie znają różnie rozumieją, jedni składają na zachwycenie, drudzy na podwionienie, inni na czary owo zgoła każdy co innego trzyma a osobliwie wymyślne baby” [2, s. 100–101].

Na profanów, a szczególnie na niewiasty zajmujące się leczeniem, autor wyrzekął jeszcze w innym miejscu:

„osobliwie baby mające na nie cudowne swoje tajemnice, zażywaiąc różnych guseł, kto ich tego wyćwiczył trudno wiedzieć, gdy ani Galenus ani Hipokrates tego nie dociekli czego one przy kądzieli” [2, s. 113].

LECZENIE PROPONOWANE PRZEZ AUTORA

Podstawową metodą leczenia było puszczenie krwi i to w chorobach umysłu, jak i ciała. Nie wystarczyło upuszczenie krwi, ale należało wiedzieć, w którym schorzeniu, z jakiej żyły należy ją upuścić, aby uzyskać planowany rezultat. Książka podawała stosowne wskazówki. Przy rozpoznaniu szaleństwa krew należało upuszczać z żyły zlokalizowanej na środku czoła lub żyły „pod wielkim palcem” ręki, ale także „safeny” „pozostającej pod kostkami” (nóg). „Żyły in officio ani to iest w poślaskach zostające, vena haemoroidales zwane, otwierane bywają pijawkami... na wszelkie melancholiczne choroby... „Żyły na

obu rękach zostające pod małym palcem zwane *salvatelle* – otwierane bywają” na różne choroby, w tym „na hipochondrię”... „w Melancholicznych affektacjach puszczać się ma z lewej ręki. Pijawki należało postawić „*supra suturam coronalem*”. Zamiast pijawek można było w tym miejscu zastosować „suche bańki” [2, s. 29–33]. Upusty krwi należało stosować z należytą rozważą gdyż „ludziom o słabej kompleksy, melancholikom, obstrukcję cierpiącym, ostrożnie krew puszczana być ma” [2, s. 36]. W leczeniu *furor uterinum* proponowano leczenie kompleksowe „jeżeli będzie krwistej kompleksyii zaraz trzeba krwi upuścić, przytym należy purgansie także rzeczy chłodzące”. Jeżeli leki to ruta, cannabis, nimphea, kamfora [2, s. 610].

Używano także leki. Podawano je doustnie i były to mieszanki wielu składników. Oto dwie recepty na leki stosowane w leczeniu manii:

R. Lap. Prunelo. drach.
S. Camphorae Scrup.
S. Laudani Opiati gr. 1 M
Day to na raz w wodzie Cynamonowej.

R. Aqu. Hiper. Naagel aa unc 3
Conf. Alchem. drachm. 1
Salop Lazul pp strup. 2
Syrup d. Hyper. drach. 1 M.

Opiaty podawano ostrożnie – w Phrenitis przestrzegano przed ich stosowaniem, a zamiast doustnie zalecano okłady na głowę z wywaru z makówek [2, s. 90].

Leki przeczyszczające stosowano szeroko we wszystkich chorobach, a tym także w zaburzeniach psychicznych. Jako leku przeczyszczającego używano m.in. wieloskładnikowej mieszanki złożonej z korzenia podofilium, liści senesu, rabarbaru.

W stanach zaburzenia przytomności pomagało pobudzenia kichania. Przy leczeniu padaczki – „w samym paroxyzmie wcierać w nos proszek kichający”. Podobnie należało postępować w katalepsji.

We wszystkich postaciach chorób za pozytywne uważano stosowanie okładów na chore narządy. W chorobach psychicznych miejscem okładów była chora głowa.

Jedna z recept przedstawiona została tak:

Item. Osobliwy eksperyment. Weś Bukwice ziela y kwiecica iego. Koszysko, Rozmarynu, Lewandy, Macierzanki, Mellissy, wszystkiego po garści warz te zioła w wodzie czystey precedź, schoway, potem weźmi Bobku przetłuczonego, ciemierzycę czarney, obojga ile potrzeba, wysp do worka, przesyj go, przywarz w pomienioney Dekokcyi wyzdżawszy obłoż nim głowę, co godzina przygrzewaiąc w teźe Dekokcyi, czyni to przez kilka dni” [2, s. 91].

Oprócz okładów stosowano plastry. Plaster na głowę miał taki skład: „maku, siemienia konopnego, jałowcu, wszystkiego po garści, kadzidla łut, jąder z pestek Brzoskwiniowych, nasienia Pigwowego, po trzy części łuta, wódki różanej y Bzowey ile potrzeba, rozłożywszy między chusty głowę obłoż”.

Zalecano także moczenie nóg w zestawie ziół, np. makówek, sałaty, liścia wierzbowego, grzybieni, albo tych samych z dodatkiem psinku, szaleju.

W niektórych przypadkach autor ograniczał się oprócz podawania metod leczenia do ogólnych zaleceń o tym, że mogą pomagać „Enemy, Womitoria, Purganssee, Haemorhoidów otworzenie, Arteriotonomia, Kauterye, Pyszcze etc.” nie podając więcej informacji. Jakub Kazimierz Haur w swojej „Oekonomice ziemiańskiej”, w książce, na którą się już powoływałem, zalecał jeszcze coś więcej. Po wymienieniu domowych i łatwo dostępnych leków dla osób z zaburzeniami psychicznymi, jeżeli już nie pomoże leczenie w domu „na to są fundowane szpitale gdzie według trybu y zwyczaiu są pewne powinności należyte” [3, s. 399].

Autor *Compendium* przedstawiał także metody leczenia i wtedy też niekonwencjonalne nieco się od nich dystansując. I tak w Phrenitis:

„Za doświadczoną maią niektórzy Kura żywego na poły rozerznawszy położyć na

głowę. Insi iaskółki żywo porozrzynane przykładaia. Sok wyciśniony z młodych iaskółek jest osobliwym lekarstwem, dawy go na raz lótów dwa z wódką Cynamonową”, „insi Dynię uwierciwszy surową, głową nią nakładają. Insi lina na pulsy rozplatanego przykładaia y do stóp”, „kładą też y płuca świeże bydłce na głowę nie bez pomocy” [2, s. 95].

Leczenie wściekliczny uważanej wtedy za chorobę psychiczną było odmienne – ugryzioną kończyne, należało zanurzyć w zimnej wodzie, rany nie goić pozostawić otwartą albo przeciwnie przypalić ranę. Podawał autor też metodę wykorzystującą elementy magii „dostarcz krwi ze psa, jeżeli wilk to z wilka nie wściekłego, wpuść ją w wino albo w gorzałkę i zaraz wypij” [2, s. 117–118].

Duża ilość proponowanych metod terapeutycznych mogła świadczyć o tym, że starano się leczyć pacjentów szukając różnych możliwości. Nie bez znaczenia było zapewne podtrzymywanie nadziei na wyleczenie i pacjenta, i jego rodziny.

Autor książki oceniał jednak trzeźwo możliwości leczenia. Po wyczerpaniu wyli-

czania zaleceń radził „ostatek puść na Pana Boga i na naturę” [1, s. 92].

W opisie postępowania z chorymi psychicznie nigdzie nie wspomniano o stosowaniu przymusu fizycznego ani o potrzebie unieruchamiania chorych. Autor narzekał jedynie, że „mają tacy chorzy do siebie, że żadną miarą nie chcą zażyć lekarstwa żadnego chyba z wielką trudnością, co nie mały wstręt czyni Medykom od kuracyi” [1, s. 95].

PIŚMIENNICTWO

1. Compendium medicum auctum to iest krótkie zebranie y opisanie chorób, ich różności, przyczyn, znaków, sposobów do leczenia. 1725.
2. Compendium medicum auctum to iest krótkie zebranie y opisanie chorób, ich różności, przyczyn, znaków, sposobów do leczenia. 1767.
3. Haur JK. Skład albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiey ziemiańskiej. Kraków; 1693.
4. Wisłocki W. Rękopisy i ciekawsze druki Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich nabyte w r. 1870. W: Rocznik dla archeologów, numizmatyków i bibliografii polskich rok 1870. Kraków: 1873.

Adres: Dr Marek Sternalski, ul. Wódzickiego 101/19, 42-218 Częstochowa